

KRONIKA KOŚCIELNA

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Franciszkańska Nr. 4
otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt)
od godz. 9—12 w południe a raz w tygodniu w piątek od 3—6 po poł.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena pojedynczego egzemplarza . . . . Mp. 40·—
Prenumerata kwartalna miejscowa bez odnoszenia do domu . . . . » 440·—
Prenumerata kwart. miejscowa z odnosz. do domu » 520·—
» » zamiejscowa . . . . » 520·—

Cena ogłoszeń: Za całą stronę Mp. 38 000·—; za pół str. Mp. 19,000·—; za jeden łam t. j. 1/3 str. Mp. 13.000·—. za 1/2 łamu Mk. 6.500·— za 1/3 łamu Mk. 4.500·— za 1 cm. Mk, 600. — **Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“.**

Konto czekowe Krak. Tow.Ośw. Lud. L. 141.734.

Nr. 34. **Dnia 20 sierpnia 1922 r.** **Rok II.**

Zwrot ku liturgji w Kościele katolickim.

Czy „Kronika Kościelna“ odpowiada swemu przeznaczeniu?

Wkrótce dobiegnie już rok, jak „Kronika Kościelna“ zaczęła wychodzić. Niektórzy sądzili, — i to nawet zawodowi redaktorzy — że to jest wprost szaleństwem, rozpoczynać w tych trudnych czasach wydawnictwo nowego pisma religijnego. — A przecież „Kronika Kościelna“ przetrwała czas najcięższej próby, pokonała piętrzące się zewsząd trudności, wytrzymała złośliwą i zjadliwą krytykę i dalej wychodzi. — W pierwszych miesiącach swego istnienia trzymała się prawie wyłącznie gruntu krakowskiego, obecnie rozchodzi się coraz dalej i dalej po ziemiach polskich.

Niektórzy mówili: Ktoby dzisiaj czytał rzeczy religijne? Dzisiaj ludzie gonią tylko za senzacją! A przecież i tacy mylili się. Wszyscy ludzie znękani wojną — łakną teraz Boga, szukają balsamu nauki chrześcijańskiej, ażeby nią zagoić otwarte i krwawiące rany.

Co więcej „Kronika Kościelna“ jest jedynem pismem na ziemiach polskich, które poucza wiernych **o wzniosłej i przepięknej liturgji Kościoła katolickiego?** Pisma dla wiernych, któreby miało taki wybitny i szczególny charakter liturgiczny nie znajdujemy nigdzie podobnego na ziemiach polskich. „Kronika Kościelna“ toruje u nas drogę temu wielkiemu, potężnemu ruchowi liturgicznemu, jaki objawił się już w innych krajach katolickich, np. we Włoszech, we Francji itd. Leży przed nami kilkanaście tomów wielkiego dzieła francuskiego: „L'anne liturgique“ przez prof. D. P. Gueranger, (Tours, 1920), już w osiemnastem wydaniu. Jeden poszczególny tom tego wielkiego dzieła omawia liturgję tylko jednego tygodnia. W naszem piśmie odpowiada temu Liturgiczny kalendarz tygodniowy i objaśnienia liturgji mszalnej.

I w naszem społeczeństwie zaczyna się również objawiać ten nad wyraz pożądany ruch i zwrot ku liturgji kościelnej. Najlepszem tego dowodem jest, że profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego w wydanej niedawno książce zbiorowej „Naprawa Rzeczypospolitej“ zwrócili na sprawy liturgiczne tak baczną uwagę. Bo naprawdę: Powrót do liturgji, to powrót do świętej tradycji pierwszej doby chrześcijaństwa. W tym ruchu kryje się tajemnicza i potężna siła, która może przynieść odrodzenie dzisiejszego mdłego i powierzchownego katolicyzmu, nie rozumiejącego całej głębi myśli i uczuć, które drzemią niby potężny ogień pod osłoną pięknych zewnętrznych form liturgicznych Kścioła katolickiego.

„Kronika Kościelna“ słusznie już dzisiaj chlubić się może, że temu potężnemu ruchowi liturgicznemu toruje drogę na ziemiach polskich. Dlatego od samego początku swego istnienia tyle miejsca poświęcała i poświęca zagadnieniom liturgicznym.

Że ten kierunek odpowiada życzeniom naszego społeczeństwa, świadczą najlepiej liczne listy, jakie zewsząd otrzymujemy. Przytaczamy je poniżej, ażeby chwiejnym dodać otuchy, a nadto pragniemy przyjaciół naszego pisma zachęcić, ażeby temu pismu, a temsamem temu kierunkowi zyskiwali jak najwięcej zwolenników. Dla nas zaś te korespondencje będą zachętą, ażeby iść śmiało i bez wahania w raz obranym kierunku.

jm.

* * *

Mogiła, 21. VII. 1922.

„...Owe **wyjaśnienia liturgiczne** — to nader wielu ludziom trafia do gustu...“

Ks. W. Siedlecki, proboszcz.

* * *

Kielce, 16. V.

„...Następnie wielka prośba, o jak najwcześniejsze wysyłanie pisma, aby mogło tu w sobotę być odebrane. W niedzielę poczta zamknięta, **a chodziłoby mi bardzo, aby w niedzielę móc przeczytać służbie i w rodzinie objaśnienia liturgji na każdą niedzielę, co jest z ogromnym pożytkiem, bo z innem odczuciem słucha się Mszy św.**

Pragnęłabym dla „Kroniki“ pozyskać tu prenumeratorów; i uważam, że w **każdej rodzinie** czytać ją powinni...“

M. Grzegorzewska.

* * *

Sławków, pow. Olkusz.

„Proszę o przysyłanie stale 30-tu egzemplarzy“.

Ks. Kowalski, proboszcz.

* * *

Łańcut, 27. III.

„Do nru 13 włącznie pobierałem co tydzień 10 egzemplarzy, od nru 14-go proszę o 15 egzemplarzy co tydzień“.

Ks. Jakób Makara, proboszcz.

* * *

Lipnik, 1. VIII.

„Proszę o przysyłanie dla Lipnika 30 egzemplarzy“.

Ks. Grabowski, proboszcz.

* * *

Mogiła, 21. VII. (j. w).

„...Szkoda, że Redakcja odrazu gdy pisemko Wasze zaczęło wychodzić — nie przesłała wiadomości — bodaj nam okolicznym poblizkim księżom... Dotąd mielibyście już dziesiątki prenumeratorów z każdej parafji ...teraz nawiązywanie łączności z tą gazetką pójdzie wolniej, tj. zejdzie kilka tygodni jeszcze — ale l u d z i e chętnie czytać będą Waszą gazetkę“...

Ks. Siedlecki, proboszcz.

* * *

Strzemieszyce, 15. II.

„Aż nazbyt potrzebne czasopismo... Niech Bóg błogosławi zbożnemu dziełu!“ **Ks. Z. Pawłowski.**

* * *

Kielce, 16. V.

„...Szczególniej nam n a p r o w i n c j i przy stosunkowo małej ilości księży pismo takie jest bardzo potrzebne i pożądane. Osobiście jestem wdzięczna tym, którzy mnie z „Kroniką“ zapoznali. Proszę przyjąć życzenia jak najowocniejszej pracy...“

Marja Grzegorzewska.

* * *

Wilno, 4. V.

„Szczęśliwym zbiegiem okoliczności... dostał mi się do rąk numer styczniowy... „Kroniki“. Proszę o łaskawe nadesłanie od początku roku po 3 egz. każdego numeru.

Al. Olszewski.

* * *

Krosno, 27. II.

„Proszę mi łaskawie posyłać gazetę „Kronikę Kościelną“ co niedzielę; dawniej pobierałem „Gazetę Niedzielną“ Była to dobra gazeta, ale ktoś ją skasował(!); byłem w Krakowie, i „Kronikę“ kupiłem, to mi się nadało“.

Franciszek Zaleski.

robot. z kop. nafty „Zagórz“

* * *

Cieszyn, 31. VII.

„...Kronika Kościelna bardzo mi się podoba. Wszystkie artykuły dobrze opracowane i interesujące.“

N. N.

Niedziela XI. po Świątkach.

Na wstępie do Mszy św. proś Boga wraz z kapłanem o zgodę braterską i o obronę przeciw wewnętrznemu i zewnętrznemu nieprzyjacielowi:

„Bóg jest na miejscu swem świętem, Bóg, który czyni, że mieszkają (ludzie) jednych obyczajów w domu. Ondaje ludowi Swemu moc i siłę“. (Psalm 67, 7). „Niech powstanie Bóg, niech się rozproszą nieprzyjaciele Jego, a niech uciekają, którzy Go nienawidzą, od oblicza Jego“. (Ps. 67, 1). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Wszechmogący, wieczny Boże, który w pełni dobroci Twojej proszącym więcej dajesz, niż zasłużyli i pragną, zlej na nas miłosierdzie Twoje, przepuść nam to, czego sumienie nasze się lęka i użycz nam tego, o co nie śmie ubłagać nasza modlitwa, przez Pana naszego itd.

Lekcja z pierwszego listu św. Pawła do Koryntjan, r. XV, w. 1—10.

Bracia! oznajmuję wam Ewanglją, którą wam opowiedziałem, którąście też przyjęli i w której stoicie. Przez którą też zbawienia dostępujecie; jeśli pamiętacie, jakim obyczajem przepowiedziałem wam, chybabyście próżno uwierzyli. Bo najprzód podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze podług pisma: a iż pogrzebiony jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia według pisma. A iż widziany jest od Piotra, a potem od jedenastu. Potem widziany był od więcej niż od pięciuset b raci wspołem, z których wielu ich trwa aż dotąd, a niektórzy zasnęli. Potem był widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apostołów, a na koniec po wszystkich był widziany i odemnie jakoby od poronionego płodu. Bom ja jest najmniejszy między Apostoły, który nie jestem godzien, aby mnie zwano Apostołem, albowiem prześladowałem Kościół Boży. A z łaski Bożej jestem to, com jest, a łaska Jego we mnie daremną nie była.

W y j a ś n i e n i e. 1. Św. Paweł przestrzega Koryntjan przed tymi, którzy zaprzeczali zmartwychwstaniu Chrystusa i zmarłych wiernych, i napomina ich, ażeby wytrwali w otrzymanej przez Niego wierze i wedle niej życie prowadzili. — Bierz i ty, chrześcijanie, stąd naukę, jak masz żyć manowicie w dzisiejszych czasach, w których prawdziwa wiara w Jezusa i Jego Kościół tylekroć bywa zaczepianą, zaprzeczaną i wyszydzaną, i jak w wierze tej jedynie do zbawienia wiodącej wytrwać, która to wiara jest tą samą, jekiej nauczał Apostoł św. 2. Paweł św. daje także w tej lekcji Koryntjanom i nam piękny przykład pokory, nazywając się z powodu grzechów, które przed swem nawróceniem popełnił najmniejszym pomiędzy apostołami, chociaż tyle poniósł pracy w służbie Chrystusa. Wyznaje on nadto, że tem wszystkiem, czem jest, jest z łaski Boga.

Ewangelja u św. Marka rozdz. VII, wiersz 31—37.

Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyryjskich, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli Mu głuchego i niemego, a prosili Go, aby nań rękę włożył. A odwiódłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce w uszy jego, a splunąwszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effeta, to jest otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze. I przykazał im aby nikomu nie powiadali. Ale, im On więcej nie zakazywał, tem więcej rozsławiali, i tem bardziej się dziwowali, mówiąc; Dobrze wszysko uczynił, i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

Kogo rozumieć należy w duchowem znaczeniu przez owego głuchoniemego?

Głuchoniemy był jeszcze dotąd poganinem i Jezus chciał przez to cielesne uzdrowienie uzdrowić także duchowo umarłego poganina. Głuchoniemy wyobraża zatem nasamprzód świat pogański, a potem wszystkich ludzi w stanie grzechu, w którym są głuchymi, nie słyszą głosu Bożego, są niemymi i do Boga mówić i modlić się nie mogą. Dla tej to przyczyny zarządził Kościół, ażeby powtórzone zostały opowiedziane tu okoliczności uzdrowienia przy udzielaniu Chrztu św. u każdego z osobna z jego dzieci. Chrzczący kładzie na język chrzczonego sól mądrości, pomazuje nozdrze jego śliną ust i dotyka niemi uszy „wybrańca“ i powtarza słowa Jezusa: „Otwórz się“.

Dlaczego przykazał Jezus obecnym, ażeby o tym cudzie nikomu nie powiadali?

Ponieważ, jak i w innych, tak i w tym razie przewidywał, że obecni byliby oddali Mu hołd naturalny, nie tyle powodowani wiarą w Bóstwo Jego, ile radosnym zapałem, którego to hołdu nigdy nie szukał Jezus, czyniąc cuda. Przeciwnie, unikał On go starannie tak samo, jak wtedy, kiedy Go żydzi królem swym obwołać chcieli.

Jakie nauki możemy mieć z tej Ewangelji?

Od osób, które ulitowały się nad biednym głuchoniemym i przyprowadziły go do Chrystusa, uczymy się, jak i my mamy z nadprzyrodzonej miłości pomagać biedę cierpiącym i błądzących prowadzić do Chrystusa, tej prawdy wiecznej, ażeby im dopomógł. 2. Od ludu, który wielbił Boga z powodu cudu, uczmy się, także Boga chwalić i dziękować Mu za niezliczone łaski, których udziela codziennie nam i bliźnim naszym. 3. Od Jezusa uczmy się, ażebyśmy nie szukali za nasze dobre uczynki, mianowicie za miłość okazaną bliźniemu, chwały, uznania i czci, ale unikali jej, gdyby miała nam zostać okazaną. 4. Ponieważ w końcu Jezus jest tym, który nauczył Kościół Swój łączyć święte, zbawienie przynoszące czynności z znakami pod zmysły podpadającemi, to i my te znaki, zwane ceremoniami, szanować winniśmy i wedle nauki i przykładu Kościoła naśladować, o ile to jest naszym obowiązkiem.

Co to są ceremonje?

Są to pewne święte zwyczaje i formy ciała dla służby Bożej, oraz dla podniesienia nabożeństwa bliźnich ustanowione, które stoją w związku z tem, co się wewnątrz duszy ludzkiej dzieje i to jej usposobienie na zewnątrz objawia.

Dlaczego używamy takich ceremonji podczas nabożeństwa?

1. Ażebyśmy służyli Bogu duszą nietylko przez wewnętrzne, ale także ciałem przez zewnętrzne nabożeństwo; 2. ażebyśmy skupioną mieli uwagę, nasze nabożeństwo podnieśli i przez nie drugich moralnie budowali i do tego zbudowania pobudzali; 3. ażebyśmy przez rzeczy zewnętrzne nastroili duszę naszą do rozważania wewnątrz Boskich spraw.

Czy te cermonje ugruntowane i stwierdzone są w Piśmie świętem?

Są one ugruntowane, gdyż oprócz tego, co Jezus uczynił przy uzdrowieniu głuchoniemego, używał i w innych razach różnych ceremonji, kiedy np. błogosławił chleb i ryby, oczy ślepemu błotem pocierał, kiedy klękając, modlił się, padał na oblicze, tchnął na Swych uczniów i udzielił im Ducha św. i przy Swem Wniebowstąpieniu, podniósłszy ręce, błogosławił. Ceń zatem chrześcijaninie, wysoko ustanowione przez Kościół ceremonie, staraj się poznać ich znaczenie, bierz w nich udział podczas nabożeństwa i niechaj cię od nich nie odwodzi szyderstwo ludzi lekkomyślnych i niereligijnych.

Wiadomości liturgiczne.

Prócz śpiewu gregorjańskiego powstał katolicki śpiew ludowy, czyli śpiewanie pieśni kościelnych przez ogół wiernych, zebranych w kościele.

Zwyczaj kościelnego śpiewu ludowego powstał w następujący sposób: W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedyto język kościelny był zarazem językiem ludu, brał lud częściowy udział we właściwym śpiewie liturgicznym. Wskutek upadku państwa rzymskiego i napływu ludów germańskich (wiek piąty po Chr.) przestał język łaciński być językiem ludowym, a na jego miejsce zjawiły się języki: włoski i francuski. Teraz nie mógł już lud brać udziału we właściwym śpiewie liturgicznym, powstał więc zwyczaj śpiewania w kościele nabożnych pieśni kościelnych w języku ludowym, ogólnie zrozumiałym. Największem powodzeniem cieszyły się te nowe pieśni w Niemczech, zwłaszcza w okresie wojen krzyżowych. Z tych to czasów datuje swój początek mnóstwo pieśni procesyjnych, odpustowych, marjańskich itp., z których każda odznacza się pojedyńczą, ale wzniosłą melodją. — Zupełnemu spaczeniu uległ śpiew kościelny w wieku XVI. pod wpływem refomacji Lutra. Luter posługiwał się pieśnią kościelną w szerzeniu swej herezji. Nowe nabożeństwa przeplatał ustawicznym śpiewem (więcej katolików prześpiewał na luteranizm, niż przeciągnął kazaniami) i mięszał do tekstu pieśni zasady swej fałszywej nauki. „Pieśni te były tak gwałtowne i butne, że niejeden śpiewak nabierał podczas śpiewania tych pieśni ochoty obrabiania kogo pięściami“, mówi Doellinger. — Katolicy ówczesni starali się ze swej strony niweczyć wpływ Lutra tą samą bronią. Śpiewali więc ustawicznie przy Mszy świętej i innych nabożeństwach, a w tekscie tych pieśni bronili dzielnie zaczepionych prawd katolicyzmu. Tak powstały nowe pieśni tendencyjne, a niewielkiej wartości (pieśń ma dawać wyraz głębokości uczucia, a nie wyradzać się w kazanie).

Naród nasz polski posiada wiele przepięknych i przecudnych pieśni kościelnych. Nie zawsze były one układane przez zawodowych poetów. — Niejednokrotnie komponowali je przygodni poeci. Ale w tych pieśniach kościelnych, nieraz niezgrabnych co do formy zewnętrznej, mieści się jednak tak wiele uczucia, przebija się z nich tak silna wiara, że wprawia nas to wprawdziwy podziw i zdumienie. Takie nasze np. kolendy należą do prawdziwych pereł i arcydzieł poezji ludowej. Z prawdziwem rozrzewnieniem i radością słuchał ich będzie każdy katolik na całej kuli ziemskiej. Tak samo i inne pieśni kościelne. Czyż nie przepiękne są nasze pieśni na cześć Najśw. Sakramentu, na cześć Matki Boskiej, różne pieśni mszalne itd.

Cieszyć się możemy z tego, że naród nasz posiada tyle przepięknych pieśni religijnych. Dążeniem naszem powinno być, ażeby wszyscy wierni zebrani w kościele na Mszy św. śpiewali. — I jeżeli te pieśni religijne dobrane są do tajemnicy dnia, a nadto dostosowane do odpowiednich części Mszy św. i śpiewane przez cały Kościół, wtenczas powstaje w kościele przecudny nastrój religijny, wszyscy ludzie biorą udział w nabożeństwie. Zaprawdę, że takie nabożeństwo przypomina Mszę św. w pierwszych wiekach chrześcijańskich. Nieraz zdarza się nam właśnie być na takiem nabożeństwie w niejednej wiejskiej parafji. Takie nabożeństwo ma w sobie coś pociągającego i miłego.

Należy przeto żałować, że w większych miastach śpiew kościelny podupadł. Choralny śpiew gregorjański— niezrozumiały dla ludu — nie jest pociągający, jakkolwiek nikt nie zaprzeczy, że posiada on wiele pięknych przymiotów.

Powinno się wszystko czynić, ażeby podnieść śpiew kościelny.

Obrona wiary — apologja.

Mówią niektórzy: Jak mogę szanować Kościół, w którym jest tyle nadużyć? Odpowiedź: Dziecko nie gardzi swą matką dlatego, że ta ma zmarszczki na czole. Gdzież jest między ludźmi coś dobrego, do czegoby się nadużycie nie przyczepiło? A czyż dlatego mamy dobra zaniechać, odrzucić je? Czyż w państwie niema także nadużyć? A czy dlatego chciałbyś przestać być obywatelem? Cóż więcej zostało przez ludzi nadużyte, jak władza ojcowska i przełożonych? A czyż dlatego chciałbyś tę władzę znieść? Patrz na swoje własne życie, które tak wysoko cenisz: czyż ono wolne od nadużyć? Nie dobro podległe nadużyciom, lecz człowiek nadużywający dobra jest odpowiedzialny. Żadna władza nie występuje silniej przeciw naużyciom, jak Kościół katolicki.

Mówią także: Jak mogę ufać Kościołowi, który jest nieprzyjacielem nauki? Odpowiedź: Żadna władza na świecie nie zrobiła tyle dla nauki, co

Kościół rzymsko-katolicki. I dlatego godną litości jest taktyka nieprzyjaciół Kościoła, starających się go przedstawić jako puszczyka, jako przyjaciela ciemności i mroku.

O Piśmie świętem.

Język oryginalny Ksiąg Now. Testam.

Księgi Nowego Testamentu napisane zostały po grecku, tylko co do Ewangelji Św. Mateusza i Listu do Żydów Św. Pawła są zdania, że je ułożono w narzeczu aramejskiem, syrochaldejskiem, którem ówcześni Żydzi mówili w Palestynie.

Język grecki, użyty przez Pisarzy Świętych w Księgach Nowego Testamentu, nie był literackim, klasycznym, lecz pospolitym, potocznym, ludowym, którym mówiły tłumy. Nosił on osobne miano djalektu aleksandryjskiego, że go w Aleksandrji w Egipcie wprowadzono do piśmiennictwa i literatury. Djalekt ów w Biblji posiada nadto właściwości, że zawiera wielką ilość hebrajskich wyrazów (Mesjasz, szabat, pascha, amen, gehenna etc.), oraz zwrotów i przenośni.

Łacińskie tłumaczenie.

Łaciński przekład Biblji powstał bardzo wcześnie, bo przy końcu 1-go wieku, lub na początku 2-go, według jednych w północnej Afryce, według innych w Rzymie. Tłumaczenie to, wypracowane w języku łacińskim pospolitym (lingua vulgaris), Św. Augustyn nazywa Italą i mówi, że „łączy ona w sobie dosłowność z wyrazistością myśli“ (De Doctrina Christiana, II, 15).

Św. Hieronim, jeden z czterech Wielkich Ojców Kościoła łacińskiego, pochodzący ze słowiańskiego miasta Strydonu (teraźniejsza Stridowa, czy Strigowa na pograniczu Dalmacji i Panonji) z polecenia Damazego Papieża r. 383 w Rzymie poprawił łaciński tekst czterech Ewangelji według najstarszych odpisów greckich. W ten sam sposób i pozostałe Księgi Nowego Testamentu stopniowo oczyścił, jak o tem sam pisze: „Nowy Testament poddałem powadze greckiego tekstu“ (De viris illustribus 3).

Poprawiony przez siebie łaciński tekst Ksiąg Nowego Testamentu dołączył Św. Hieronim do łacińskiego tekstu Ksiąg Starego Testamentu, które w części nanowo przełożył z hebrajskiego oryginału — w części zaś poprawił według greckiego oryginału i w ten sposób utworzył łacińską Biblję, której pod nazwą Wulgaty używa dotąd cały Kościół łaciński.

Sobór Trydencki w wieku XVI starą tę Wulgatę, wypróbowaną w ciągu wieków przy publicznych czytaniach, rozprawach, nauczaniach i wykładach uznał i ogłosił za obowiązującą i autentyczną, t. j. zawierającą i prawdziwie i ściśle to wszystko, co należy do istoty słowa Bożego pisanego.

Z rozporządzenia zaś Papieża Klemensa VIII wyszło w r. 1592 wydanie tej Wulgaty poprawne i oczyszczone, edycją Klementyńską (editio Clementina) zwane, które stało się podstawą dla wszystkich nowożytnych przekładów katolickich.

Przekłady polskie.

Polskie tłumaczenie Biblji całkowite według Długosza, posiadała królowa Jadwiga, z tego jednak tylko rękopism Psałterza (Floryańskim zwany) ocalał; po królowej zaś Zofji, czwartej żonie Władysława Jagiełły († 1466) pozostał rękopism części Ksiąg Starego Test. (Biblja królowej Zofji).

Najstarszym tekstem polskim katolickim drukowanym Ksiąg Nowego Testamentu jest: Nowy Testament Szarfenberga, wydany przez niego w Krakowie 1550 r. Autorem, a właściwie poprawiaczem, przygotowującym tekst ten do druku, miał być spowiednik i kaznodzieja Zygmunta Augusta, Leonard Dominikanin, głęboki teolog.

Z drukarni Szarfenbergerów w Krakowie wyszła r. 1561, oraz 1575 i 1577 całkowita Biblja polska, zwana Biblią Leopolity. Jan Leopolita, Lwowczyk, t. j. ze Lwowa pochodzący (właściwe nazwisko Jan Nicz), profesor i znakomity kaznodzieja, tekst ten do druku starannie i pracowicie przerobił i udoskonalił.

Dotychczasowe jednak poprawki te i przeróbki nie odpowiadały wymaganiom nowoczesnym. Zakonowi Jezuitów przypadło w udziale dać Kościołowi polskiemu przekład, który stał się urzędowym tekstem dla wszystkich katolików Polaków.

Autorem tego przekładu całkowitej Biblji był ks. Jakób Wujek, urodzony r. 1540-go w Wągrowcu w województwie gnieźnieńskim, jezuita, wychowca Zygmunta, bratanka króla Stefana Batorego. Nowy jego Testament ukazał się r. 1593 i 1594, w drukarni Andrzeja Piotrowczyka w Krakowie, całkowita zaś Biblja wyszła tamże r. 1599 u Łazarza. Przedład ten należy zaliczyć do najlepszych z pośród tłumaczeń ówczesnych. Oparty na Wulgacie Klementyńskiej, z uwzględnieniem tekstu greckiego jest on ścisły, wierny, dosłowny. Język polski odznacza się tu wielkiem namaszczeniem i powagą obok jasności, wzniosłością obok prostoty.

Hebraizmy i grecyzmy tu spotykane nadają mowie polskiej szczególne zabarwienie; przepełnione zaś archaizmami polskimi tchną odwieczną powagą i wytwarzają język odrębny, biblijny, który czarował największych naszych wieszczów, że sami tym wzorem pisać próbowali, jak Mickiewicz swe Księgi pielgrzymstwa, lub Słowacki — Anhellego.

Przekład ten uzyskał potwierdzenie od papieża Klemensa VIII, Stanisław zaś Karnkowski, arcybiskup gnieźnieński nakazał „aby wierni Boży... to raczej przełożenie, jako katolickie pewniejsze i od Stolicy Apostolskiej pozwolone umysłem dobrym z pokorą i bojeźnią Bożą czytali“. Wreszcie Synod piotrkowski za Bernarda Maciejowskiego r. 1607-go uznał Przekład Wujka, jako obowiązujący zwłaszcza dla kaznodziejów i autorów religijnych polskich.

Z diecezji krakowskiej.

Nowowyświęceni księża przeznaczeni:

Ks. Gałuszka Antoni — do Zabierzowa ad Niepołomice.

Ks. Gergovich Tadeusz — do Osieka.

Ks. Kózka Franciszek — do Zawoji.

Ks. Smolarek Franciszek — do Poręby Żegoty.

Przeniesieni:

Ks. Ziemiański Michał ze Zabierzowa (ad Niepołomice) do Dziekanowic.

Ks. Guśpiel Stefan z Dziekanowic do Jeleśni.

Ks. Nycz Kazimierz z Jeleśni do Spytkowic (ad Zator).

Ks. Chrapla Władysław ze Spytkowic (ad Zator) do Bolechowic.

Ks. Jamróz Józef z Bolechowic do Rajczy.

Ks. Nowak Jan z Rajczy do Płok.

Ks. Komendera Józef z Płok do Łodygowic.

Ks. Szoenawa Robert z Łodygowic do Jaworzna.

Ks. Tomczykiewicz Jan z Jaworzna do Wieliczki.

Ks. Jasiński Stanisław z Wieliczki do Żywca.

Ks. Maik Piotr z Poręby Żegoty do Kęt.

Ks. Chrapek Józef z Kęt do Skawiny.

Ks. Gniłka Jan z Jeleśni do Niepołomic.

Ks. Kisielewski Leopold z Inwałdu do Rychwałdu.

Ks. Wiktor Władysław z Rychwałdu do Inwałdu.

Ks. Kapusta Franciszek z Brzeszcz do Chrzanowa.

Ks. Janik Jakób z Chrzanowa do Brzeszcz.

Urlop otrzymał:

Ks. Stopa Józef z Osieka.

Bolszewicka zbrodnia w Połocku.

Jego Ekscelencja Arcybiskup Ropp, zamieszkały obecnie w Warszawie, nadesłał do „Przeglądu Katol.“ pismo

w sprawie świętodradzkiej zbrodni, o której podały wzmiankę dzienniki.

Jego Ekscelencja pisze: Przypuszczam, że dla Czytelników może być ciekawem poznać autentyczne sprawozdanie o tem, jak się odbyła w Połocku tak zwana „rewizja“ zwłok błogosławionego Andrzeja Boboli, z tego powodu, bez żadnych komentarzy załączam odpis listu z Połocka i tłomaczenie protokułu zestawionego przez „władze“ bolszewickie:

„26 czerwca b. r. o zamierzonym świętokradczym czynie miejscowych władz miasto dowiedziało się z dwóch ogłoszeń przybitych przy „Ispołkomie“ i na dworcu kolejowym. Rozklejono je o godzinie 10-ej; o 11-ej kościół otoczono wojskiem i nikogo nie wpuszczano, a o 12-tej dokonano profanacji. Z komisją do kościoła weszło nieznacznie i w dobrej wierze kilku katolików. Agenci „Ispołkoma“ zerwali pieczęć z trumny, złamali zamek i zdarli ze zwłok albę, (rękawy rozdarte od ramienia aż do końca), potem trumnę postawili z relikwiami obnażonemi pra wie pionowo ze silnem wstrząśnięniem trumny. Pomimo to relikwje nie rozsypały się. Gdy zobaczyli stan w jakim zachowały się relikwie, formalnie „obołdieli“. Kilku świadków jednogłośnie to twierdzi, używając tego wyrazu (po polsku to znaczy: osłupieli). — Było wypowiedziane zdanie: „udiwitielno, kak choroszo sochranilis“. — Agenci wyszli już nie w tem usposobieniu z jakiem przyszli, lecz przygnębieni. Ludność katolicka była po za kościołem i jakkolwiek czynnie nie występowała w obronie, słowami jednak dość energicznie wyrażała swoje oburzenie i to nie tylko katolicy, ale i prawosławni i żydzi.

Relikwje przedstawiają się w ten sposób: Całe ciało ludzkie jakkolwiek zeschnięte, znajduje się w trumnie; skóra koloru irys. Niema lewej ręki od ramienia do kiści. Kiść lewej ręki odpiłowana. To szczególnie zwróciło uwagę komisji, ponieważ znać dobrze odpiłowanie i wszystkie tkanki ciała. Niema słupa pacierzowego, dwóch zębów i chrząstki nosowej. Na prawem ramieniu widać wyciętą część ciała. Niema skóry na plecach. Dokument rewizji dokonanej przez J. E. Metropolitę Roppa zabrano...

Tłomaczenie.

Prezes gub. Jazurek, Witgubpolitupr. Ajczic Nejman, t. Tkaczew, od ukoma Lewickij unprofcoz. Indulin, Wr. Dejnis, Bestmal, od zenotd, Baranow. Dn. 23. 6. 1922 o 13-ej i pół wyżej wymieniona komisja przystąpiła do otwarcia trumny z relikwiami Boboli. Po przybyciu do kościoła znaleziono trumnę drewnianą, a w niej leży coś nakształt człowieka. Trumna była zapieczętowana i zamknięta na zamek, według twierdzeń parafian trumna została zapieczętowana i zamknięta przez Biskupa Roppa i klucz znajduje się u niego w Petersburgu. Komisja postanowiła otworzyć i o tem zestawić akt. Po zerwaniu pieczęci i otwarciu zamka, było zdjęte ubranie: z czaszki czapeczka, z ciała ornat, pod którym ukazał się dokument napisany po łacinie, który tu dołączamy. Pod ornatem było prześcieradło, które przykrywało tylko przednią część, po zdjęciu całego ubrania okazał się mumific. trup bez lewej ręki, sama kiść ze śladami gładkiego odpiłowania, czaszka pusta ale w zwięzi z tułowiem, lewa kość biodrowa przywiązana wstążeczką do skóry, przednia część tułowia pokryta skórą, na grzbiecie skóry niema, odkryta jedna trzecia część goleni z tyłu. Na prawem ramieniu wyrznięty kawał skóry. Kości słupa pacierzowego zupeł nie niema, żebra w nieporządku. Brzuszna jama pusta, włosów niema, jamy oczne i nos otwarte. W szczękach jest kilka zębów. Według twierdzenia ekspertyzy medycznej trup ten nie podlegał gniciu, a podległ mumifikacji. Według twierdzenia uczonego archeologa trup zachował się dobrze z powodu sprzyjających warunków gleby. Historyczne dane brakują z tego powodu, że katolickie władze duchowne, a także rada kościelna odmówiły udziału i wyjaśnienia. Rewizja ukończyła się o godzinie 15-ej“.

Niezależnie od szczegółów, łaskawie nam podanych przez J. E. Arcybiskupa Roppa, zamieszczamy szczegóły zaczerpnięte z depeszy otrzymywanych przez codzienną prasę.

Ispołkom połocki zażądał od księży dopuszczenia swych przedstawicieli do wnętrza kościoła, w którym spoczywały relikwje. Miało to miejsce, gdy kościół był pusty, tak, że wierni nie mogli stawiać oporu. Wszedłszy do kościoła, przedstawiciele Ispołkonu zażądali otwarcia trumny z relikwiami. Obecny przy tem ksiądz sprzeciwił się temu. Trumnę otwarto przemocą i znaleziono w niej szczątki świętego, zlekka zaledwie tknięte zębem czasu. Zdziwieni tem bolszewicy, którzy dotąd znajdowali zwykle resztki relikwji, oświadczyli: „Chytrzy jezuici, umieli zrobić preparat“. Relikwie postanowiono wywieźć do muzeum w Moskwie, lud jednak sprzeciwił się temu i czuwa przed kościołem, aby nie dopuścić do wywiezienia szczątków. Ksiądz arcybiskup Cieplak dowiedziawszy się o wypadku, wysłał do prezesa WCIKA. Kalinina telegram z energicznym protestem przeciwko bezczeszczeniu świątyni i zażądał ukrócenia samowoli Ispołkonu, który postępkiem swym naruszył obowiązujące dekrety gwarantujące mieszkańcom Rosji wolność religji.

Grób św. Jacka.

W jedno z największych świąt Matki Bożej, w uroczystość Jej Wniebowzięcia, dwaj żarliwi Słudzy Marji, obaj Polacy, Patronowie Ojczyzny naszej zakończyli swój pobyt na ziemi. 1568 r. kończy swe młode życie doczesne w Rzymie w nowicjacie Tow. Jezusowego Stanisław Kostka; a trzysta jedenaście lat przedtem umiera w klasztorze św. Trójcy w Krakowie Jacek Odrowąż, pierwszy Jego Przeor, niegdyś kanonik katedry krakowskiej. — Nie miejsce tu opisywać Jego długi, pełen prac apostolskich żywot; odsyłając ciekawych do dwóch życiorysów św. Jacka, z których jeden napisał dzisiejszy Jego następca, O. Przeor Konstanty Żukiewicz, a drugi O. Sadek Werberger z okazji obchodu 300 rocznicy kanonizacji św. Jacka. Obecnie przypominamy Czytelnikom, że św. Jacek urodził się w Kamieniu na Śląsku, w dobrach swego rodu, że będąc w Rzymie ze swym stryjem biskupem Krakowskim Iwonem, na widok wskrzeszenia umarłego przez św. Dominika, wstąpił do jego zakonu jako kanonik krakowski wraz z rodzonym bratem Czesławem, kanonikiem sandomierskim; że z powrotem do Polski został przeorem pierwszego u nas klasztoru dominikańskiego, który ufundował wspomniany Biskup Iwo Odrowąż, że pracą apostolską przeorał całą Polskę od Gdańska do Kijowa i daleko bardzo na Wschód wyruszył na połów dusz dla Chrystusa, że w życiu i po zgonie zasłynął tylu cudami, iż należy do największych cudotwórców w Kościele. — Pamięć jego obchodzi się 17 sierpnia, prowincja jednak nasza zakonu kaznodziejskiego, której św. Jacek jest Patronem święci Jego uroczystość w niedzielę po Wniebowzięciu przez całą oktawę, która w kościele św. Trójcy w Krakowie obchodzi się codziennem przedpołudniowem i wieczornem nabożeństwem. — Jedną z ozdób tej pięknej świątyni, a również i starej naszej stolicy, jest wspaniała kaplica zbudowana na piętrze w stylu odrodzenia, podobno na miejscu dawnej celi św. Jacka, do której prowadzą z kościoła schody z białego marmuru. — Jest to druga kaplica na tem miejscu: pierwszą wybudowano według planu brata Jana z Wrocławia, Dominikana, a kiedy ją poświęcił 8. września 1549. Piotr Gamrat, biskup krakowski, przeniesiono tu trumnę św. Jacka, która spoczywała pod kapitularzem, tj. pod salą na krużgankach, przeznaczoną na obrzędy zakonne, pod którą blisko do połowy zeszłego stulecia chowano zakonników. Obecna kaplica, większa od poprzedniej wystawiona staraniem przeora O. Seweryna z Rusi Czerwonej pod koniec XVI. w. — W pośrodku jej wznosi się wspaniały z czarnego marmuru ołtarz, na którym czterech aniołów unosi trumnę św. Jacka z jego figurą u góry. Ściany kaplicy pokrywają obrazy olejne ze zdarzeniami ze życia Świę-

tego, oraz rzeźby artystyczne bogato złocone. — Relikwia Głowy Świętego jest w osobnym relikwiarzu, sprawionym (a może i zrobionym) w 1609 r. przez króla Zygmunta III.; na ścianach bocznych ma ślicznie rzeźbione zdarzenia, odnoszące się do św. Jacka. Wystawiony bywa przez całą oktawę na osobnym ołtarzu w kościele ustawionym relikwiarz w kształcie ręki z czątki Św. Jacka. Kaplica ta ma przywilej, że z wyjątkiem niedziel i świąt większych, mogą być w niej zawsze Msze św. o św. Jacku. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć jedno podanie łączące się ze św. Jackiem. Oto gdy wracał raz z jakiejś podróży do Krakowa, wyszła ludność za miasto naprzeciw Męża świętego. Czekano Go długo, ale gdy św. Jacek omieszkiwał, zebrani jęli się do domów dla spóźnionej pory rozchodzić. I stało się, że został jedno sam cech szewski, który wytrwał aż do przybycia świętego, który w nagrodę za tę wytrwałość nadał cechowi szewskiemu przywilej noszenia baldachimu czasu procesji w kościele św. Trójcy w Krakowie. I odtąd po dziś dzień widzieć można, jak przed każdą procesją z Przen. Sakramentem (prócz różańcowych w Soboty rano) śpieszy do zakrystji czterech majstrów szewskich po baldachim, by go potem nieść nad Panem Jezusem w Przenajśw. Hostji utajonym. Oktawa św. Jacka jest jednem z wielkich tradycyjnych nabożeństw krakowskich, której obchód pamięci Czytelników polecamy. M. B.

Ze spraw kościelnych zagranicą.

Żydzi polscy podług „Osservatore Romano“.

Rzym. — W „Osservatore Romano“ pojawił się artykuł, podpisany przez Józefa Monti, jednego z włoskich dziennikarzy, którzy niedawno bawili w Polsce. Z wielką dokładnością i znajomością naszych stosunków p. Monti opisuje historję żydów w Polsce, zaznaczając, że dzięki wielkiej tolerancji polskiej, żydzi osiedlili się w Polsce w epokach, gdy wszędzie w Europie ich prześladowano, a tu znajdowali zawsze swobodę i opiekę prawa! Tymczasem wzamian wdzięczności, jaką winni byli państwu i narodowi polskiemu, zawsze dążyli do stworzenia państwa w państwie, które powszechnie nazywają rajem żydowskim“. Przechodząc wszystkie odcienia żydowskich stronnictw, wykazuje, że różnemi drogami działają zawsze na szkodę kraju, pod względem ekonomicznym, socjalnym i politycznym. Zatrzyując się dłużej nad partją Sjonistów, kończy swój interesujący artykuł spostrzeżeniem, że sjoniści nie marzą już tylko o państwie sjonistycznem w Polsce, ale dążą do zamiany Polski w kolonję Palestyńską, będąc w dążeniach swoich silnie wspierani finansowo i politycznie przez sjonistyczny internacjonalizm!

Djamentowe gody.

Djamentowe gody kapłaństwa obchodzili w czerwcu br. w Turynie dwaj najstarsi Salezjanie: J. Em. Kardynał Jan Cagliero, Biskup Frascati i Ks. Jan Francesia. Ojciec św. Pius XI przysłał kardynałowi Cagliero przez umyślnego legata Mgr. Pizzardo Własnoręczne „Breve“, w którem winszuje dostojnemu purpuratowi szczęścia, im może po raz sześćdziesiąty wznowić rocznicę swych prymicji; wspomina zarazem jego prace misjonarskie w Patagonji, którą nawrócił do Wiary i ucywilizował zakładaniem szkół. Drugi jubilat, ks. Francesia pracuje do dzisiaj, jako spowiednik, literat i poeta. Są to pierwsi wychowańcy i duchowni synowie założyciela Salezjanów, ks. Jana Bosko.

Nowa Szkoła Misjonarzy we Francji.

„Bracia szkół chrześcijańskich“ w Moulins pod Paryżem założyli specjalny zakład dla kształcenia Misjonarzy dla francuskich kolonji.

Rada Municypalna Paryska założyła protest pod pretekstem, że jest to szkoła Kongregacyjna, przeciwna prawu niepozwalającemu na nauczanie zakonnikom z r. 1904. Dzięki energicznej akcji katolickiego członka Rady Municypalnej p. Monicat, który dowiódł, że szkoła ta jest nietylko dobrodziejstwem dla ludzkości, ale podnosi powagę Francji za granicą, 14 głosami przeciw 4 uchwalono szkołę utrzymać. Jest to wielki krok naprzód na tej drodze, który przed wojną nie miałby powodzenia.

Francuska pielgrzymka do Rzymu.

Komitet pielgrzymek rzymskich pod patronatem Kardynała Andrieaux i Kardynała Morin z Ljonu przygotowuje na wrzesień wielką pielgrzymkę do Rzymu, do której przyłączą się także pątnicy z francuskiej Szwajcarji.

Z Szwajcarji.

Znakomity katolicki szwajcarski parlamentarzysta i profesor uniwersytetu katolickiego we Fryburgu Marcin Pedrazzini zmarł w Locano. Brał wybitny udział w epoce walk religijnych, wybrany w r. 1875 do parlamentu i czas jakiś był nawet prezesem Rady Stanu.

Z Irlandji.

Zdawało się, że po 700 latach ucisku i niedoli Irlandja po zawarciu ugody z rządem angielskim. po otrzymaniu wolności odetchnie i wejdzie na drogę spokojnego rozwoju. Tymczasem, niestety, walka bratnia, wywołana przez zaciekłość i upór sinnfeinistów, chcących zerwania wszystkich węzłów z Anglją i monarchą, zabójczy nierozum polityczny niszczy ten kraj nieszczęśliwy. Z drugiej strony zaciekłość sekciarska i protestancka oranżystów Belfastu wydała na łup prześladowania katolików tam mieszkających, w tej wydzielonej na pół protestanckiej części autonomicznej Irlandji.

Wspaniały list Episkopatu irlandzkiego wyjaśnia tę całą smutną pozycję, wzywając jednych do obrony zdobytej wolności, drugich do złożenia bratobójczej broni i występując w obronie prześladowanych i mordowanych katolików z apelem do rządu angielskiego.

Nasuwa się często ta refleksja, że jednak katolicy angielscy tak mądrzy i tak dzielni na czele z Kardynałem Bourne, który święcił 25-lecie swego Biskupstwa, nie są w stanie uzyskać u władz naczelnych obrony prawa i sprawiedliwości dla katolików tej części Irlandji, zostającej pod terorem oranżystów.

Wizyta Prezydenta Argentyny.

Ojciec święty przyjął na uroczystej audjencji prezydenta rzeczypospolitej Argentyńskiej T. de Alveaz z licznym orszakiem podług zwyczajnego ceremonjału dla panujących państw katolickich. Po audjencji prezydent zwiedził bazylikę św. Piotra, modląc się przy grobie św. Apostołów, oraz Piusa X i Benedykta XV.

Ojciec św. ofiarował Prezydentowi artystycznie wykonany medal pamiątkowy Conclawe i wyboru swego na Papieża, a dla małżonki Prezydenta wspaniały różaniec.

Zrabowane kosztowności kościelne.

Statystyka urzędowa, ogłoszona w „Prawdzie“ wykazuje, że wartość kosztowności, zabranych z kościołów rosyjskich, do maja wynosiła 200 miljonów rubli w złocie. Suma ta podwoiła się prawie od 1-go lipca. Z sumy powyższej wydano na głodnych miljon rubli w złocie, jak donosi Polska Agencja Telegraficzna. Ale czy ma sprawdzone wiadomości? Bo trudno uwierzvć, aby kradzione w ten sposób kosztowności naprawdę obracali dla głodnych. A przytem, co do wartości ich, należy zauważyć, że kradzione rzeczy zawsze się spieniężają bardzo tanio. Więc muszą te kosztowności o wiele więcej wynosić!

Ze spraw kościelnych w Polsce.

Djecezja Lubelska.

Zatwierdzenie rektora. O. Jacek Woroniecki, dominik., doktór teolog. uniw. fryburskiego, profesor teologji moralnej i etyki, w dniu 21 czerwca br. na generalnej konferencji Episkopatu polskiego, wybrany na rektora Uniwersy-

tetu Lubelskiego, pod d. 4 lipca r. b. uzyskał zatwierdzenie św. Kongregacji sem. i uniw. i został przedstawiony Ministerstwu W. R. i O. P. na rzeczone stanowisko.

Nawrócenie prawosławnego duchownego. Aleksander Kadiej, duchowny prawosławny z Łazisk pod Zamościem, przyjął unję katolicką na początku czerwca w katedrze św. Jura we Lwowie, na początku zaś lipca odbył rekolekcje razem z duchowieństwem katolickiem w Lublinie i obecnie zamierza pracować wśród prawosławnych nad pozyskaniem ich dla Kościoła katolickiego. Jego ojciec był księdzem unickim, lecz, niestety, w r. 1875 pod naciskiem rządu rosyjskiego przyjął prawosławie.

Prześladowanie Kapłanów na Śląsku.

Często się słyszy, że kapłani mają za mało patrjotyzmu. A tymczasem każde polityczne wstrząśnienie przedewszystkiem spada największym ciężarem na kapłanów. Tak było u nas podczas wszystkich powstań. Tak jest obecnie w Bolszewji, gdzie kapłani giną męczeńską śmiercią. Tak wreszcie jest obecnie na Śląsku.

Oto co nam przynosi Wschodnia Agencja pod d. 2 sierpnia z Katowic. Od początku roku 1919 do chwili obecnej Niemcy wypędzili naogół 53 księży polskich. Wśród tej liczby znajduje się 3 księży zabitych. Do tej liczby nie są włączeni księża zakonni, którzy pracowali na terenie plebiscytowym przejściowo. Obecnie w niemieckiej części G. Śląska niema prawie żadnego polskiego księdza. W ostatnich czasach dokonano jeszcze szeregu zamachów na duchownych polskich, i tak na księdza Jagło z Gliwic dokonano zamachu, wskutek czego ks. Jagło zmuszony jest opuścić niemiecką część G. Śląska. Ks. Mathea, przewodniczący komitetu ludności polskiej w niemieckiej części G. Śląska, jest wypędzony przez Niemców i mimo usiłowań nie może wrócić.

Liturgiczny kalendarz tygodniowy.

Niedziela, 20 sierpnia. Jedenasta Niedziela po Świątkach. — Msza św. (św. w kolorze zielonym) jest wytłómaczona w tym numerze „Kroniki" na innem miejscu. — Dzisiaj przypada także pamiątka św. Bernarda, współzałożyciela zakonu Cystersów i opata słynnego klasztoru Citeaux, po łacinie Cistertim, skąd nazwa zakonu Cystersów; św. Bernard, jest także jednym z Doktorów Kościoła. W dzisiejszych pacierzach kapłańskich i we Mszy św. przepisana jest modlitwa do niego.

Poniedziałek, 21-go sierpnia: świętej Joanny Franciszki de Chantal, wielkiej uczennicy św. Franciszka Salezego, zakonodawczyni SS. Wizytek (żyła ok. r. 1640).

Wtorek, 22 sierpnia: Msza św. ku czci tajemnicy Wniebowzięcia N. P. Marji (oktawa) z modlitwą do św. męczenników Tymoteusza, Hipolita i Symforjana (około r. 180).

Środa, 23 sierpnia: Wigilja uroczystości św. Bartłomieja Apostoła. Msza św. albo w kolorze fiołkowym z tej wigilji, albo w kolorze białym ku czci św. Filipa Benicjusza, wyznawcy (okr. r. 1285).

Czwartek, 24 sierpnia: św. Bartłomieja Apostoła; kiedy się po raz pierwszy spotkał z Panem Jezusem, nazywał się Natanael (czytaj Ewangelję św. Jana, rozdz. I., w 45 i nast.). Św. Bartłomiejowi przy rozesłaniu Apostołów przypadły Indje, Frygja i Wielka Armenja, gdzie w mieście Albanopolu poniósł śmierć męczeńską za swego Mistrza Jezusa Chrystusa w r. 71. w ten sposób, że żywcem zdarto zeń skórę, a w końcu ścięto go mieczem.

Piątek, 25 sierpnia: św. Ludwika króla francuskiego, IX-tego imienia, z III. Zakonu św. Franciszka († 1270).

Sobota, 26 sierpnia: Najśw. Panny Marji Częstochowskiej. Świątobliwy Papież Pius X. raczył pozwolić, żeby w całej Polsce ku czci Najśw. Panny Marji Częstochowskiej kapłani odmawiali w tym dniu osobne pacierze i odprawiali Mszę św., czego dawniej nie było. Jak słychać, do Stolicy Apostolskiej ma odejść prośba, żeby ku czci Najśw. Panienki Częstochowskiej kapłani polscy mogli odmawiać pacierze i odprawiać Msze św., specjalnie na ten cel ułożoną przez pobożnych i światłych kapłanów polskich. Dotąd bowiem odmawiano z tej okazji pacierze przepisane na dzień Wniebowzięcia Matki Bożej. W tych nowych pacierzach podobno będzie wyrażona wdzięczność Bogu za wskrzeszenie naszej Ojczyzny i za słynny „cud nad Wisłą" w r. 1920. odniesiony za wstawiennictwem Królowej Korony Polskiej, „co Jasnej broni Częstochowy".

Uroczystość M. B. Częstochowskiej.

(26. Sierpnia).

Święta N. Marji Panny można dwojako podzielić: na takie co się obchodzą w całym Kościele i na te, które są znane tylko w pewnych dyecezjach albo miejscowościach; a z tych jedne i drugie mają za przedmiot jakąś tajemnicę z Jej życia lub którąś z cnót, jakie Ją zdobiły, albo też odnoszą się do jakichś łask otrzymanych w jakiemś zdarzeniu lub w jakiemś miejscu cudownem za pośrednictwem Marji.— We wieńcu czci, jaką Polska i ościenne kraje otaczają „Pannę, co Jasnej broni Częstochowy", brakowało jeszcze jednego najcenniejszego klejnotu, a te osobnej uroczystości ku czci Bogarodzicy w tamecznym obrazie cudownej, uroczystości, któraby przypominała nam łaski za Jej wstawiennictwem na Jasnej Górze od tylu wieków odbierane i zachęcała nas nadal do ufności w Jej przemożną przyczynę. Gorące w tej mierze życzenia i czynione starania zostały pomyślnie uwieńczone, a imię Piusa X. związał nazawsze z dziejami Jasnej Góry dekret wydany w Rzymie dn. 19 kwietnia 1904, w którym pozwolono OO. Paulinom w Częstochowie co roku w środę po 24 sierpnia obchodzić przez całą oktawę uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

Niebawem i Pasterze innych dyecezji w Polsce zanieśli prośbę do Stolicy św., by i w ich kościołach można było ten dzień obchodzić. Do dyecezji krakowskiej wyznaczono na to dzień 26 sierpnia, który bywa szczególniej obchodzonym w kościele na Skałce, gdzie w jednym z ołtarzów znajduje się podobizna obrazu częstochowskiego, poświęcona w dniu 31 marca 1891 przez ówczesnego Biskupa krak., śp. Kard. Albina Dunajewskiego. Prócz tego w Krakowie w kościele Marjackim oraz SS. Felicjanek na Smoleńsku są ołtarze Matki Boskiej Częstochowskiej, pod której wezwaniem jest taż kaplica Domu Felicjanek na Blichu. Co roku też z Krakowa trzy drużyny pątnicze udają się pieszo na Jasną Górę; dwie w lipcu przed uroczystością św. Anny. a trzecia z Kleparza idzie do Częstochowy na święte Narodzenie N. Marji Panny, — dokąd też w r. b. w maju pośpieszyła osobna pielgrzymka uczniów gimnazjów krakowskich. **M. B.**

W Redakcji „Kroniki".

Gość, wchodząc: — Czemuż to, księża, fałszujecie Pismo św.?

Redaktor w osłupieniu: — Jako żywo! któżby śmiał?

Gość: — Bo P. Jezus powiedział: — „czuwajcie i módlcie się". a wyście wydrukowali w „Kronice": „Śpijcie już i odpoczywajcie"...

Redaktor: — Panie Szanowny, P. Jezus wyrzekł jedno i drugie zdanie do Apostołów. Drugie wprawdzie wyrzekł z przykrością, gdyż pierwszego i nie zrozumieli i nie usłuchali...

Gość: — Skoro tak jest, to przepraszam.

Redaktor: — Do widzenia.

INTERNAT OO. DOMINIKANÓW W KRAKOWIE.

Dla chłopców, chcących się poświęcić życiu zakonnemu, otwierają OO. Dominikanie w Krakowie, od początku roku szkolnego 1922, internat, za skromnem wynagrodzeniem. — Warunki przyjęcia: 1° osobiste zgłoszenie się chłopca i rodziców u Przełożonego klasztoru, 2° ukończenie przynajmniej II-giej klasy gimnazjum klasycznego, — 3° świadectwo zdrowia.

Z parafij i kościołów krakowskich.

Parafja św. Stanisława Kostki w Dębnikach.

Na odnowienie kościoła złożyli: Po 10.000 Mkp. pp. Truszkowscy i Brabowscy po 5.000 Mkp. pp. Sikorscy. po 3.000 Mkp. pp. Piekarscy. po 2.000 Mkp. p. Boroń, p. Pamułowa, p. Tomczak, po 1.000 Mkp. pp. Saloni, Pieniążek. Bolańska, Mikolajczyk.

Z drobniejszych ofiar 1.700: Bezimiennie 21.500. — Z tacy kościelnej w lipcu i do połowy sierpnia 56.772 Mkp. — Ze zbiórki po domach 57.705 Mk.: razem 176.6777 Mk. Jest to zaledwie jedna czwarta kosztów robót restauracyjnych przy kościele. Upra-sza się Szan. Parafjan o dalsze obfite datki.

W kościele OO. Dominikanów, przypada w niedzielę dnia 20 sierpnia uroczystość św. Jacka. Patrona Polski. założyciela Zakonu kaznodziejskiego na naszej ziemi, która obchodzoną będzie przez całą oktawę.

W sobotę dnia 19, jako wigilję święta, o godzinie 5 i pół popoł. procesjonalne wyniesienie głowy świętego Jacka z kaplicy Jego grobu, w relikwiarzu Zygmunta III-go. umieszczenie takowej w ołtarzu na środku kościoła, gdzie pozostawać będzie przez całą oktawę. Poczem — nieszpory, Różaniec przed wystawionym Najśw. Skramentem. W niedzielę, jak w sam dzień uroczystości o godzinie 6-tej w kaplicy grobu Świętego, prymarja, o godzinie 9-tej przed relikwiarzem Głowy Świętego wotywa, o godzinie 10-tej suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Popołudniu o godzinie 5-tej nieszpory i Różaniec, również z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazanie i procesja. Po procesji ucałowanie Głowy Świętego.

Przez całą oktawę, t. j. od poniedziałku dnia 21 do soboty 26 sierpnia o godzinie 6 rano prymarja w kaplicy grobu, o godzinie 8-tej wotywa przed Relikwiarzem Głowy św. Jacka. o godzinie 9 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Wieczorem. o godzinie 5¾, przed wystawionym Najśw. Sakramentem Różaniec. kompleta i procesja.

W niedzielę dnia 27 sierpnia. jako w oktawę Święta — o godzinie 6 rano prymarja. przed Głową Świętego. o godzinie 9 wotywa. w kaplicy św. Jacka, o godzinie 10-tej suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Wieczorem o godzinie 5 nieszpory komplet, Różaniec, kazanie, procesja i Te Deum.

Następnie procesjonalne odniesienie Głowy św. Jacka do kaplicy Grobu. Z balkonu przed kaplicą udzielonem będzie ludowi błogosławieństwo Relikwiarzem Głowy świętego.

W kościele SS. Wizytek odbędzie się w poniedziałek 21 sierpnia uroczyste nabożeństwo z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu ku czci św. Joanny Franciszki de Chantal, założycielki tegoż zakonu. w następującem porządku:

W wigilję uroczystości, t. j. w niedzielę 20 bm. odprawione będą nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 5 popołudniu. — W sam dzień uroczystości pierwsza Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 6 rano. Suma z kazaniem o godzinie 10 i pół., nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu o godzinie wpół do 5-tej. Po nieszporach wystawione będą relikwie tejże świętej ku czci wiernych.

Z ruchu ludności katolickiej.

Ilość dzieci ochrzczonych:

W parafji św. Józefa: 11. — **św. Mikołaja** 9 (6 chłopców i dziewczęta), — **św. Stanisława Kostki** — 7. **św. Szczepana** — 20 (7-miu chłopców i 13 dziewcząt).

Zaślubieni:

W parafji **św. Józefa w Podgórzu:** 1) Piotr Krzysiak z Anną Polończyk. 2) Franciszek Parda, rolnik z Józefą Sochacką. 3) Wojciech Grzegorzek, ślusarz z Marją Mocałą.

W parafji **św. Mikołaja:** 1) Bernard Szarlitt, naczelnik biura w Ministerstwie skarbu z Anielą Bąkówną.

W parafji **św. Stanisława Kostki w Dębnikach:** 1) Stanisław Karaś, rolnik z Anną Błachutówną. 2) Jan Kryczek. posterunkowy z Marją Grzybówną. 3) Władysław Głuszyński. wyrobnik z Katarzyną Motyką.

W parafji **św. Szczepana:** 1) Leonard Pawlikowski z Janiną Woźniak. 2) Tomasz Pinkalski z Elżbietą Mikułą. 3) Michał Białkowski z Stanisławą Majer. 4) Michał Tobisz z Katarzyną Banaś. 5) Wojciech Drozd z Marją Gałoszewską. 6) Jan Żmuda z Julianną Grzyska. 7) Stanisław Hejda z Józefą Niepokój. 8) Józef Lucarz z Władysławą Burkowicz. 9) Witold Płoski z Emilą Mysiowską.

Zmarli:

W parfji **św. Józefa:** Stanisława Różankowska i czworo dzieci.

W parafji **św. Stanisława Kostki:** Marja Dępowska, nauczycielka i czworo dzieci.

Pismo św. Nowego Testamentu.

Księga:

Dzieje Apostolskie.

(Ciąg dalszy).

8. Mowa św. Piotra w świątyni.

(3¹¹—²⁶).

11 A gdy się trzymał Piotra i Jana, wszystek lud zdumiony zbiegł się do nich w krużganku, który zowią Salomońskim [3]). **12** Co widząc Piotr, przemówił do ludu:

Mężowie Izraela! Dlaczego się temu dziwicie, albo czemu się nam przypatrujecie, jakobyśmy własną mocą lub świętością sprawili, by chodził? **13** Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakóba, Bóg ojców naszych, uwielbił Jezusa, Syna swego, któregoście skazali, i wyparli się przed Piłatem, chociaż On osądził, że należy Go uwolnić. **14** Wy natomiast zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a zażądaliście, by wam ułaskawił mordercę [4]). **15** Zabiliście tedy Sprawcę żywota, którego Bóg wskrzesił z martwych, czego my świadkami jesteśmy. **16** A dla wiary w Jego Imię, — Imię to postawiło na nogi tego, którego widzicie i znacie; wiara też, przez Nie działająca, wróciła mu zupełne zdrowie wobec was wszystkich [5]).

17 A teraz, Bracia, wiemci ja, żeście z niewiadomości działali, jako i przełożeni wasi [6]). **18** Bóg zaś w ten sposób spełnił, co był zapowiedział przez usta wszystkich proroków, iż Jego Chrystus miał cierpieć. **19** A przeto pokutujcie i nawróćcie się, by grzechy wasze były zgładzone, **20** iżby nadejść mogły czasy pokrzepienia od Pańskiego oblicza, i by mógł być posłan Jezus Chrystus wpierw dla was obrany, **21** któremu też należy się posiadanie nieba aż do czasów odnowienia wszechrzeczy [7]), o czem Bóg mówił przez usta świętych i starodawnych proroków swoich.

22 Już Mojżesz powiedział: „Proroka wzbudzi wam Pan, Bóg wasz, z pomiędzy braci waszych, jako ja jestem; słuchać go będziecie we wszystkiem, co wam powie". **23** „I stanie się, że każdy, ktoby nie słuchał owego Proroka, będzie wygładzon z pośród ludu". **24** Także i wszyscy prorocy od Samuela [8]) i dalej, którzy głos zabierali, zapowiadali również dni owe. **25** Wyście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: „I błogosławione będą w potomstwie twojem wszystkie narody ziemi". **26** Dla was najpierw Bóg, wskrzesiwszy Syna swego, posłał Go do was, aby wam błogosławił, gdy sie każdy nawróci z nieprawości swojej [9]).

9. Piotr i Jan przed Sanhedrynem (4-³¹).

Rozdział IV.

1 A gdy oni przemawiali do ludu, stanęli przy nich kapłani, i zarządca świątyni, i saduceusze, **2** oburzeni, że lud uczą, i że głoszą w Jezusie zmartwychwstanie [1]). **3** To też położyli na nich ręce, i osadzili ich w więzieniu aż do dnia następnego; był bowiem już wieczór. **4** Wielu zaś z tych, co słuchali kazania, uwierzyło; a liczba ich była prawie pięć tysięcy mężów [2]).

Ciąg dalszy nastąpi.

---

[3]) krużganek, który ze wschodu okalał dziedziniec pogan w świątyni Heroda.

[4]) mowa tu o Barabaszu, którego na żądanie Żydów Piłat ułaskawił.

[5]) Św. Piotr stwierdza, że ta wiara w Imię Jezusowe zdziałała ten cud; pośrednio więc wyznaje, iż jest On wysłańcem Bożym.

[6]) Lud żydowski, żądając śmierci Chrystusa, działał częściowo z niewiadomości, bo go starszyzna obałamuciła. To wszystko zmniejszało nieco winę bogobójczego ludu (chociaż jego niewiadomość była w znacznej części zawiniona), i dawało mu nadzieję odpuszczenia.

[7]) Odnowienie wszechrzeczy „w czasach ochłody" polegać będzie na przywróceniu wszystkiego do pierwotnego stanu, bo Chrystus Pan jest nie tylko Zbawcą ludzkości, ale i odnowicielem całego upadłego stworzenia.

[8]) Samuel był pierwszym wielkim prorokiem po Mojżeszu.

[9]) Syn Boży wcielił się dla zbawienia wszystkich; ale Żydzi byli w pierwszym rzędzie powołani do korzystania z łask Zbawiciela, nawet ci, którzy Go ukrzyżowali.

[1]) Saduceusze nie wierzyli w zmartwychwstanie; stąd ich oburzenie, że Apostołowie mówią o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa ludowi.

[2]) razem z tymi, co już należeli przedtem do gminy chrześcijańskiej.

Wydawcy: XX Proboszczowie i Przełożeni zakonów w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: X. Józef Mazurek.
DRUKARNIA „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.